

1 niedziela Adwentu – 1.12.2019

Ewangelia 1-szej Niedzieli Adwentu:

A jak było za dni Noego, tak będzie z przyjściem Syna Człowieczego. Albowiem jak w czasie przed potopem jedli i pili, żenili się i za mąż wydawali aż do dnia, kiedy Noe wszedł do arki, i nie spostrzegli się, aż przyszedł potop i pochłonął wszystkich, tak również będzie z przyjściem Syna Człowieczego. Wtedy dwóch będzie w polu: jeden będzie wzięty, drugi zostawiony. Dwie będą mleć na żarnach: jedna będzie wzięta, druga zostawiona. Czuwajcie więc, bo nie wiecie, w którym dniu Pan wasz przyjdzie.

A to rozumiejcie: Gdyby gospodarz wiedział, o której porze nocy złodziej ma przyjść, na pewno by czuwał i nie pozwoliłby włamać się do swego domu. Dlatego i wy bądźcie gotowi, bo w chwili, której się nie domyślacie, Syn Człowieczy przyjdzie [Mt 24,37-44].

OBRAZ DO MODLITWY: zobaczmy Jezusa otoczonego swoimi uczniami, kiedy stara się im przekazać to, co dla nich ważne w przeżywaniu codzienności w taki sposób, by byli nieustannie gotowymi na Jego przyjście; zobaczyć też siebie siedzącego wśród słuchających Jezusa osób.

PROŚBA O OWOC MODLITWY: prosić o dogłębne poznanie Pana Jezusa w Jego nauczaniu, o mocniejsze ukochanie Jego i proponowanej przez Niego drogi oraz o pójście w Jego ślady tą poznaną drogą, tak by nasze pragnienie Jego powtórnego przyjścia czyniło nasze życie coraz bardziej zgodne z Jego zamysłem.

PUNKTY POMOCNE DO MODLITWY:

Wchodzimy kolejny raz w liturgiczny okres oczekiwania adwentowego, w którym Kościół aktualizuje oczekiwanie Mesjasza. Uczestnicząc w liturgii odnawiamy nasze gorące pragnienie Jego drugiego Przyjścia [por. KKK 524]. W ten sposób spróbujmy odczytać i pogłębić modlitewnie ewangelie proponowaną na rozpoczęcie tego okresu.

1. Jedli i pili, żenili się i za mąż wydawali... i nie spostrzegli się.

Pan Jezus daje uczniom opis sytuacji beztroski z dalekiej przeszłości, dobrze jednak im znanej w jej konsekwencjach, którymi było zgładzenie z oblicza ziemi wszystkich tych żyjących beztrosko. W ten sposób chce ich ostrzec przed taką samą beztroską w czasach im współczesnych, bo konsekwencje mogą być równie drastyczne. W opisie Jezus nie mówi nic o żadnej sytuacji grzesznej, ale podkreśla raczej skoncentrowanie się ludzi na szczęściu w teraźniejszości, na doczesności. Widać u tych osób brak spojrzenia szerszego, spojrzenia w przyszłość, brak głębszych oczekiwań na bliskość z Bogiem.

Pytania do naszego życia aż same się nasuwają: zapytajmy się zatem, czy i nas nie chce Jezus dziś ostrzec przed podobną beztroską, przed życiem skupionym na sprawach doczesnych, może niekoniecznie zaraz złych i grzesznych, ale tak przeżywanym, jak gdyby Bóg i wieczność nie budziły naszego większego zainteresowania? Pozostańmy z tym pytaniem jak długo trzeba i odpowiadajmy szczerze jak jest u nas w codzienności, w konkretach życia?

2. Czuwajcie więc, bo nie wiecie, w którym dniu Pan wasz przyjdzie.

Jezus zaprasza swoich słuchaczy, czyli także nas, do czuwania, by byli nieustannie przygotowani na powtórne przyjście Pana. Dotyczy to w pierwszym rzędzie Jego przyjścia ostatecznego, ale może także dotyczyć Jego codziennych przyjść do każdego z nas. Brak czujności może mieć poważne konsekwencje, naprawdę poważne: bo tylko jeden będzie wzięty, a drugi będzie zostawiony.

Czy jest we mnie tęsknota za bliskością z Bogiem, taka tęsknota, która utrzymuje mnie w nieustannym czuwaniu i czujności gwarantującej, że nie przegapię przyjścia Pana Jezusa, ani tego ostatecznego w momencie mojej śmierci, ani tych codziennych odwiedzin na modlitwie?

3. Bądźcie gotowi.

Nie wystarczy jednak dostrzec przyjście Pana, trzeba być jeszcze gotowym na spotkanie z Nim, a to z kolei jest zależne od naszych postaw wobec tego wszystkiego, co przeżywamy. Jest to gotowość na pełnienie Jego woli dzień po dniu aż do momentu ostatecznego z Nim się spotkania. Wtenczas to spotkanie nie budzi lęku, lecz jest oczekiwane z utęsknieniem.

Jaka jest moja gotowość na pełnienie Jego woli dzień po dniu i moja tęsknota za ostatecznym z Nim spotkaniem?

ROZMOWA KOŃCOWA: podsumujmy spotkanie z Jezusem powierzając Mu te wszystkie pragnienia, które zrodziły się podczas modlitwy, prosząc o głębokie wejście w czas czujnego, pełnego tęsknoty oczekiwania na Jego przyjście. Zapiszmy sobie nasze postanowienia z modlitwy.

ps. Wydaje się być bardzo wskazane, aby zrobić sobie postanowienie adwentowe. Podjąć coś konkretnego na ten czas. Postanawiamy zawsze konkrety, aby się było z czego rozliczyć. Niech ten czas adwentu przybliży nas do Pana Boga. Adwent oznacza przyjście, nadejście, zbliżanie się, przybycie. Miejmy miejsce w sercu na Gościa, na którego czekamy. „Oto stoję u drzwi i kołaczę: jeśli kto posłyszysz mój głos i drzwi otworzy, wejdę do niego i będę z nim wieczerzał, a on ze Mną” (Ap 3, 20).